OGŁOSZENIA PARAFIALNE: W dniu dzisiejszym po Mszy Św. adoracja Najświętszego Sakramentu; Droga Krzyżowa o godz. 16.00, a Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 16.00.

Przed kościołem zbiórką do puszek wspieramy ofiary trzęsienia ziemi w Japonii, oraz parafię OO. Bernardynów w Alwerni, która ucierpiała w pożarze kościoła i klasztoru.

We wtorek o godz. 19.00 spotkanie rodziców dzieci z kl. II.

W środę po wieczornej Mszy Św. spotkanie biblijne z ks. prof.. Romanem Bogaczem.

W przyszłą niedzielę *Niedziela Palmowa Męki Pańskiej.* Uroczyste poświęcenie palm przy bramie na dole i procesja z palmami przed Mszą Św. o godz. 10.30. Po Mszy Św. konkurs palm pod patronatem *Klubu Kultury w Mydlnikach* i Akcji Katolickiej naszej parafii.

Bóg zapłać za sprzątanie kościoła rejonowi Centrum i ul. Darowskiego, a do sprzątania w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rejon ul. Brzezińskiego. Bóg zapłać za ofiary na dekorację Ciemnicy i Bożego Grobu rejonowi Cmentarza, rejonowi ul. Dolińskiego, rejonowi I ul. Balickiej, rejonowi II ul. Kurozwęckiego, rejonowi Podkamycze, rejonowi Centrum i ul. Darowskiego. S.M. Ardom za ofiarę na potrzeby kościoła w kwocie 2450 zł.

W tą i przyszłą niedzielę dzieci ze Szkolnego Koła Caritas naszej Szkoły Podstawowej, będą przed kościołem rozprowadzać drukowane kartki świąteczne wykonane podczas zajęć plastycznych na Świetlicy Parafialnej im. Jana Pawła II. Pieniądze zostaną przeznaczone na wykonanie paczek świątecznych i dofinansowanie Parafialnej Kolonii Letniej. Koszt kartki składanej z kopertą - 2 zł.

Intencje Mszalne 11 - 17 kwietnia 2011 r.

Poniedziałek 11 kwietnia 2011 r.	**7.00**	+ Jan Nowak w 4 rocz. śmierci
	18.00	+ Bogusław Zych greg. 23
Wtorek 12 kwietnia 2011 r.	**7.00**	+ Bogusław Zych greg. 24
	18.00	+ Juliusz Zabłocki
Środa 13 kwietnia 2011 r.	**7.00**	+ Danuta Borucka - Nakoneczna /od siostry z mężem/
	18.00	+ Bogusław Zych greg. 25
Czwartek 14 kwietnia 2011 r.	**7.00**	+ Bogusław Zych greg. 26
	18.00	+ Zyta Dykiel /od Koleżanek z Klubu Seniora/
Piątek 15 kwietnia 2011 r.	**7.00**	+ Anastazja Sierpina
	18.00	+ Bogusław Zych greg. 27
Sobota 16 kwietnia 2011 r.	**7.00**	+ Stanisław w rocznicę śmierci
	18.00	+ Bogusław Zych greg. 28
Niedziela Palmowa 17 kwietnia 2011 r.	**7.30**	+ Franciszek Baczyński
	9.00	+ Genowefa Fijał w rocz. śmierci /od córki z rodziną/
	10.30	Dziękczynna w 1 rocz. urodzin Jasia z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy dla niego i jego rodziców
	12.00	+ Bogusław Zych greg. 29
	18.00	+ Krzysztof Lipiarski w 1 rocz. śmierci

Parafia Rzymskokatolicka *Matki Bożej Nieustającej Pomocy* w Krakowie Mydlnikach,
30 - 198 Kraków, ul. Hemara 1, tel. /12/ 626 04 53,
e-mail: mydlniki@diecezja.pl, www.mydlniki.diecezja.pl.,
Msze Św. w niedzielę: 7.30, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.00, 18.00 ,
Msze Św. w dni powszednie: 7.00, 18.00 ***Kancelaria***: codziennie po Mszy Św. z wyjątkiem niedziel.
Numer Konta Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921

MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 15 (193) * 10.04.2011 r.

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

PIERWSZE CZYTANIE z Księgi Proroka Ezechiela

Tak mówi Pan Bóg: „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam Mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam”, mówi Pan Bóg. Ez 37,12-14

DRUGIE CZYTANIE z Listu Św. Pawła do Rzymian

Bracia: Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Jezusa Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was Ducha. Rz 8,8-11

EWANGELIA wg Św. Jana

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowości Marii i jej siostry Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkiem i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował. Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: „Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz”. Jezus usłyszawszy to rzekł: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą”. A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: „Chodźmy znów do Judei”. Rzekli do Niego uczniowie: „Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz?”. Jezus im odpowiedział: „Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła”. To powiedział, a następnie rzekł do nich: „Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę, aby go obudzić”. Uczniowie rzekli do Niego: „Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje”. Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówił o zwyczajnym śnie. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: „Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego”. Na to Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: „Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć”. Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów i wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po bracie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek

byś prosił Boga”. Rzekł do niej Jezus: „Brat twój zmartwychwstanie”. Rzekła Marta do Niego: „Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym”. Rzekł do niej Jezus: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?”. Odpowiedziała Mu: „Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat”. Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała po kryjomu swoją siostrę, mówiąc: „Nauczyciel jest i woła cię”. Skoro zaś Maria to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać. A gdy Maria przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrzawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”. Gdy więc Jezus ujrzał, jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: „Gdzieście go położyli?”. Odpowiedzieli Mu: „Panie, chodź i zobacz”. Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: „Oto jak go miłował!”. Niektórzy z nich powiedzieli: „Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?”. A Jezus ponownie okazując głębokie wzruszenie przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: „Usuńcie kamień”. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: „Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie”. Jezus rzekł do niej: „Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?”. Usunięto więc kamień. Jezus wzniósł oczy do góry i rzekł: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał”. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!”. I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić”. Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

J 11,1-45

Cuda i wolność człowieka

Cud nie musi być strzałem na wylot przez ścianę praw przyrody. Z dogmatycznego punktu widzenia cud nie jest jakąś całkowicie dowolną, przekraczającą prawa natury demonstracją wszechmocy Bożej, ale mieści się w kontekście powszechnej historii zbawienia. Cud jest znakiem zbawienia, rodzajem komunikacji osobowej pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

Cuda Chrystusa a tajemnica cierpnienia

[...] Chrystus uzdrawiał nielicznych. Uzdrawiając tylko niektórych, Bóg nie usuwa tajemnicy cierpienia, która potrzebna jest dla wolności naszych serc. To dlatego Chrystus odrzuca podszepty szatana, kierujące Go w kierunku magicznego mesjanizmu, który, usuwając cierpienie świata, rzekomo przyciągnąłby ludzi do Niego. Tymczasem Jezus wie, że przyciągnie wszystkich do Siebie dopiero wówczas, gdy zostanie wywyższony na krzyżu (por. J 12,32).

Dlatego właśnie Bóg, czyniąc cuda, nie niweczy do końca również praw natury, które stworzył, ale wpasowuje się w nie. Dlatego też możliwe jest, że Bóg nawet w cudach respektuje pewien rodzaj prawa przypadku. Czytając roczniki Lourdes, ma się wrażenie, że cuda dokonują się jak losowanie: są nieprzewidziane, nagłe, nie mają związku z zasługami danej osoby, a nawet z natężeniem indywidualnej lub zbiorowej modlitwy (J. Guitton). Jest to przejaw wolności Boga oraz dyskrecji Jego działania. Jest to ukrycie się (B. Pascal) po to, aby nie gwałcić ludzkiej wolności poprzez wykorzystanie także praw konieczności, obowiązujących w świecie, a nie ich zawieszenie. Istnieje wiele cudów, które nie porażają a głęboko oświetlają, tych spotkań milczących, zwyczajnych, wytłumaczalnych, ale które są jak słowo wypowiedziane tylko do mnie (J. Guitton). Z tej racji Bóg unika jakby mnożenia cudów spektakularnych, a szczególnie cudów absolutnych, które porażałyby umysł i serce człowieka, gdyby dokonywały się jako forma absolutnego zawieszenia praw natury. Nie jest to niemożliwe, jak sądzą niektórzy, układając teorie o ograniczonej mocy Boga (potentia determinata), ale raczej mniej prawdopodobne z racji wolności Bożej, która nie chce gwałcić wolności człowieka. Cuda Boże nie są sztuczkami magicznymi, gdyż nie dokonują się na zawołanie ani mocą ludzkiej wiedzy czy nawet woli. Bóg uzdrawia kogo chce, kiedy chce i jak chce (P. Descouvemont).

Największym cudem jest nawrócenie

[...] Wiedza o naturze ustawicznie przesuwa granice tego co naturalne i - w następstwie - tego co nieprawdopodobne czy niezrozumiałe. Bóg może przyśpieszać i ukierunkowywać rozmaite procesy naturalne, może czynić cuda w ramach szeroko pojętych praw natury, które wcale nie są tak sztywne, jak to niegdyś uważano (J. Guitton). Także z tego punktu widzenia największym cudem jest wiara, której wyrazem jest nawrócenie. Zwłaszcza że w gruncie rzeczy najzwyklejsze ze zdarzeń nie ustępuje w niczym cudowi (M. Blondel). Samo życie jest cudem, którego nauka nigdy nie wyjaśni nie tylko w kontekście pytania "dlaczego", ale nawet w kontekście pytania "jak". Cud jest więc zawsze wydarzeniem, które dokonuje się w pewnym kontekście religijnym. Jeżeli ma nawet cechy nadzwyczajności i pozostaje zjawiskiem niewyjaśnionym dla człowieka w danym momencie jego historycznego rozwoju, to zawsze jest pewnym znakiem porządku nadprzyrodzonego, który jest cudem przede wszystkim w porządku łaski, niekoniecznie zaś w porządku natury. Jednak cud ma pewien wyraz obiektywny: historyczny, fizyczny, będąc wyrazistym znakiem zbawienia. Cud jest dziełem Boga, który dokonuje się także w porządku fizycznym a nie tylko duchowym, co jest kontynuacją idei Wcielenia jako planu Bożego. Ten obiektywny czyn Boga, często widziany oczami wielu, jest "dziełem budzącym podziw", tj. wyrastającym jakby ponad codzienność i zwyczajność.

Nawrócenie i uzdrowienie serca dokonują się często w obecności komunikatywnie widzianego znaku. Uleczenie z "paraliżu serca" czy "otwarcie oczu wiary" - jako najważniejsze - komunikowane są także innym poprzez widzialny fakt uzdrowienia z paraliżu ciała (Mt 9,1-8) czy ślepoty fizycznej (Łk 18,35-43). Mimo ryzyka, iż taki znak stanie się w oczach ludzi znakiem spektakularnym, budzącym pożądliwość magiczną, Bóg nie może zrezygnować z takiego sposobu komunikacji. Zwłaszcza że brak takich widzialnych znaków może spowodować u słabych ludzi faktycznie poszukiwanie pomocy w magii i w "dziełach diabła".

To nie tylko cuda wspierają wiarę. To nie tylko wiara czyni cuda, ale również sama wiara jest cudem. Natomiast największym cudem jest nawrócenie płynące z wiary (por. Łk 15,1-32).

ks. Aleksander Posacki SJ
źródło: www.katolik.pl,
tytuł i redakcja tekstu BK

I Rocznica Katastrofy Lotniczej w Smoleńsku

W intencji + Lecha Kaczyńskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej, jego małżonki Marii i 94 osób, które zginęły 10 kwietnia 2010 r.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen